

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w P. XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P.

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2017 r. w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. D. (1)**

przeciwko **J. S.**

o zapłatę

**I. zasądza od pozwanego J. S. na rzecz powoda Z. D. (1) 554.520,55 (pięćset pięćdziesiąt cztery tysiące pięćset dwadzieścia i 55/100) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty;**

**II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 42.144 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.**

SSO Marcin Garcia Fernandez

## UZASADNIENIE

Powód Z. D. (1) w pozwie w postępowaniu nakazowym z 12 kwietnia 2016 r. wniósł o zasądzenie od pozwanego J. S. na swoją rzecz 554.520,55 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 kwietnia 2016 r. oraz kosztami procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniósł, że pozwany był razem z nim współnikiem spółki cywilnej (...) s.c. (...), Z. D. (1), J. S.. 29 lutego 2016 r. za zgodą pozostałych współników pozwany wystąpił z tej spółki. Do 2 marca 2016 r. pozwany zaciągnął u niego pożyczki na łączną kwotę 1.050.000 zł. Termin ich zwrotu przypadł na 31 grudnia 2015 r., ale pozwany do tego dnia pieniędzy nie oddał. W dniu 2 marca 2016 r. w związku z dokonaniem przez pozwanego zwrotem kwoty 500.000 zł na poczet pożyczki, on i pozwany odnowili łączący ich stosunek prawny w postaci umowy pożyczki datowanej na 1 marca 2016 r. na kwotę 550.000 zł z terminem zwrotu do 31 marca 2016 r. wraz z oprocentowaniem. Jednocześnie ustalili, że zabezpieczeniem spłaty pożyczki będą majątki osobiste pozwanego, a także jego żony i ojca, którzy występowali w charakterze poręczycieli. W związku z upływem terminu zwrotu pożyczki oraz unikaniem przez pozwanego kontaktu z nim w dniu 4 kwietnia 2016 r. wezwał pozwanego do zwrotu pożyczki, tj. 550.000 zł wraz z oprocentowaniem za marzec 2016 r. w kwocie 4.520,55. Pozwany na to wezwanie nie odpowiedział i nadal unikał z nim kontaktu. Powód wskazał, że odsetek ustawowych żąda na podstawie art. 481 k.c.

Zarządzeniem z 3 czerwca 2016 r. przewodniczący stwierdził brak podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym i przekazał sprawę do postępowania upominawczego (k. 19v). Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z 3 czerwca 2016 r. Sąd uwzględnił powództwo w całości (k. 22).

Powyższy nakaz pozwany zaskarżył w całości sprzeciwem z 24 czerwca 2016 r., wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu przyznał, że zawarł z powodem dwie umowy pożyczki: z 1 lipca 2015 r. na 1.020.000 zł oraz z 1 marca 2016 r. na 550.000 zł. Odnosnie pierwszej z tych umów ustalił z powodem, że nie będzie ona obowiązywać, w związku z czym podarty został jedyny oryginalny jej egzemplarz. Niezależnie od tego powód nie przekazał mu kwoty pożyczki, mimo tego, że w § 2 umowy zobowiązał się to uczynić w dniu jej podpisania. Nieprawdziwe są twierdzenia powoda, że zwrócił mu na poczet tej pożyczki 500.000 zł. W odniesieniu do umowy z 1 marca 2016 r. pozwany zaprzeczył, jakoby ta pożyczka została mu przekazana. Zgodnie z § 2 umowy, pozwany zobowiązał się do jej przekazania w dniu jej podpisania. Ponieważ umowa nie określała sposobu przekazania pieniędzy, pismem z 7 marca 2016 r. wskazał powodowi numer rachunku, na który ma je wpłacić. Pismo to pozostało bez reakcji ze strony powoda. Nieprawdziwe są twierdzenia powoda, że jego żona i ojciec przy umowie pożyczki z 1 marca 2016 r. występowali w charakterze poręczycieli.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powód Z. D. (1), pozwany J. S. i M. P. od 7 lipca 2004 r. do 29 lutego 2016 r. byli współnikami spółki cywilnej działającej pod firmą (...) s.c. M. P., Z. D. (1), J. S.” (określanej w dalszej części uzasadnienia jako spółka (...)). Każdy ze współników miał w spółce 1/3 udziału w zyskach i stratach.

Poza wskazaną spółką cywilną w latach 2012 - 2016 pozwany prowadził kilka (3 do 4) sklepów z odzieżą pod firmą (...), ponadto zajmował się handlem końmi oraz nieruchomościami.

(twierdzenia jednej ze stron przyznane lub nie zaprzeczone przez drugą)

W dniu 15 grudnia 2011 r. pozwany zawarł ze (...) spółki (...) umowę, na mocy której pożyczył 500.000 zł, oprocentowane na 1 % miesięcznie, na okres trzech miesięcy. Zabezpieczeniem spłaty były udziały pozwanego w majątku spółki. Aneksami z 15 marca 2012 r. termin spłaty pożyczki został przesunięty do 31 lipca 2013 r. Pozwany spłacił tę pożyczkę z oprocentowaniem w całości.

W dniu 28 stycznia 2013 r. pozwany zawarł z Zakładem Handlowo-Usługowym (...) spółka jawna J. P., Z. D. umowę, na mocy której pożyczył od tej spółki 200.000 zł, oprocentowane na 1 % miesięcznie, z obowiązkiem zwrotu do 18 marca 2013 r. Aneksami z 20 marca 2013 r. i 30 kwietnia 2013 r. termin zwrotu kwoty pożyczki był przedłużany odpowiednio do 30 kwietnia 2013 r. i 31 lipca 2013 r. Pozwany spłacił całą tę pożyczkę wraz z oprocentowaniem.

W dniu 8 maja 2013 r. pozwany zawarł z Zakładem Handlowo-Usługowym (...) spółka jawna J. P., Z. D. kolejną umowę, na mocy której pożyczył od tej spółki 100.000 zł, oprocentowane na 1 % miesięcznie, z obowiązkiem zwrotu do 30 czerwca 2013 r. Pozwany spłacił tę pożyczkę z oprocentowaniem w całości.

W dniu 12 sierpnia 2013 r. pozwany zawarł ze (...) spółki (...) umowę, na mocy której pożyczył 400.000 zł, oprocentowane na 10 % rocznie, z obowiązkiem zwrotu do dnia 23 lipca 2014 r. Zabezpieczeniem spłaty była umowa o zmianie umowy spółki cywilnej (...) zawarta pod warunkiem zawieszającym. Warunek ten zastrzegał, że przedmiotowa zmiana umowy wejdzie w życie, jeśli pozwany nie zwróci długu w terminie, co spowoduje jego spłatę przez powoda i M. P.. Zmiana umowy przewidywała ograniczenie udziału pozwanego w zyskach i stratach. Pozwany spłacił tę pożyczkę z oprocentowaniem w całości.

W dniu 4 września 2014 r. pozwany zawarł ze spółką (...) umowę, na mocy której pożyczył od niej 100.000 zł z obowiązkiem zwrotu jednej połowy do 9 września 2014 r. i drugiej połowy do 12 września 2014 r. w obu przypadkach z oprocentowaniem w wysokości 1 % miesięcznie,

W dniu 26 listopada 2014 r. pozwany zawarł ze spółką (...) umowę, na mocy której pożyczył 50.000 zł, z obowiązkiem zwrotu do 31 grudnia 2014 r. z oprocentowaniem w kwocie 500 zł.

W dniu 26 czerwca 2015 r. pozwany zawarł ze spółką (...) umowę, na mocy której pożyczył 100.000 zł, z obowiązkiem zwrotu do 31 grudnia 2015 r. z oprocentowaniem w wysokości 1 % miesięcznie.

W dniu 1 grudnia 2015 r. pozwany zawarł ze spółką (...) umowę, na mocy której pożyczył 80.000 zł, z obowiązkiem zwrotu do 29 lutego 2016 r. z oprocentowaniem w wysokości 1 % miesięcznie.

Treść i forma wyżej wskazanych umów pożyczki z 4 września 2014 r., 26 listopada 2014 r., 26 czerwca 2015 r. i 1 grudnia 2015 r. były bardzo zbliżone do pierwszej umowy pożyczki ze spółką (...) - z 15 grudnia 2011 r. Wiele sformułowań było identycznych. Pozwany spłacił te pożyczki z oprocentowaniem w całości.

(częściowo twierdzenia jednej ze stron przyznane lub nie zaprzeczone przez drugą a w pozostałej części dowody: umowa pożyczki z 15.12.2011 r., k. 109-110, aneks z 15.03.2012 r., k. 111, umowa pożyczki z 8.05.2013 r., k. 116-117, umowa pożyczki z 28.01.2013 r., k. 122-123, aneksy, k. 119 i 120, umowa pożyczki z 12.08.2013 r., k. 140-142, uchwała w sprawie zmiany umowy spółki z 12.08.2013 r., k. 147-148, potwierdzenie spłaty pożyczki, k. 151, umowa pożyczki z 4.09.2014 r., k. 193-194, umowa pożyczki z 26.11.2014 r., k. 199-200, umowa pożyczki z 26.06.2015 r., k. 224-225, potwierdzenie spłaty, k. 226, umowa pożyczki z 1.12.2015 r., k. 210, )

W dniu 1 grudnia 2015 r. pozwany zawarł umowę pożyczki także z M. P.. Na jej podstawie uzyskał kwotę 30.000 zł i zobowiązał się ją zwrócić z oprocentowaniem w wysokości 10 % rocznie do 29 lutego 2016 r. Pozwany nie spłacił należności w terminie, co spowodowało wytoczenie mu przez M. P. procesu o zapłatę. Zakończył się on ugodą, na mocy której pozwany zobowiązał się zwrócić cały dług z oprocentowaniem do 31 marca 2017 r.

(dowód: projekt umowy pożyczki z 1.12.2015 r., k. 390-391, noty księgowe, k. 377, 379-385, ugoda sądowa, k. 386-387, zeznania świadka M. P., k. 274v-275)

Począwszy od 2012 lub 2013 r. pozwany pożyczał od powoda pieniądze w kwotach od ok. 100.000 zł do ok. 200.000 zł. Potrzebę kolejnych pożyczek uzasadniał wydatkami w ramach swojej działalności gospodarczej. Pozwany regularnie spłacał odsetki od pożyczonych kwot, natomiast nie zwracał kapitału. Umowy pożyczki były zawierane na piśmie. Pierwsza z nich została sformułowana w oparciu o tekst jednej z wcześniejszych umów pożyczki zawartych przez pozwanego ze spółką (...) lub ze spółką (...), po naniesieniu odpowiednich poprawek dostosowujących. Kolejne umowy zawierane były w ten sposób, że w oparciu o tekst poprzedniej umowy (zapisany w pamięci komputera w formie dokumentu elektronicznego) była spisywana nowa, w której jako kwotę pożyczki wpisywano sumę dotychczasowego zadłużenia i kwoty nowej pożyczki. Przy podpisywaniu każdej kolejnej umowy powód swój egzemplarz poprzedniej umowy oddawał pozwanemu.

Powód zgadzał się na kolejne pożyczki, gdyż uznawał, że zabezpieczeniem wypłacalności pozwanego jest wartość jego udziału w majątku i zyskach spółki (...), która miała dochodowe nieruchomości komercyjne i dobrze prosperowała. W związku z tym w kolejnych umowach pożyczki było wpisywane postanowienie, że zwrot pożyczki gwarantowany jest udziałami pozwanego w tej spółce z każdorazowym określeniem, jaki procent wartości spółki stanowi pożyczona kwota.

Na opisanych zasadach w dniu 1 lipca 2015 r. powód pożyczył pozwanemu kolejną kwotę 190.000 zł albo 210.000 zł i strony spisały umowę pożyczki w kwocie 1.020.000 zł, która stanowiła sumę narosłego do tego dnia zadłużenia pozwanego. Umowa przewidywała obowiązek jej zwrotu do 31 grudnia 2015 r. wraz oprocentowaniem umownym w wysokości 1 % miesięcznie. W jej treści wskazano również, że zwrot pożyczki gwarantowany jest udziałami firmy (...) s.c., w której pożyczkobiorca jest współwłaścicielem, a pożyczka stanowi 17 % całkowitej wartości (...) s.c.

Jesienią 2015 r. pozwany poprosił powoda o kolejną pożyczkę w kwocie 60.000 zł, ale ten zgodził się mu przekazać jedynie 30.000 zł. Strony uzgodniły, że zwrot tej kwoty nastąpi do końca roku. Pisemna umowa została przygotowana, ale nie została podpisana.

Pozwany regularnie płacił powodowi odsetki umowne w wysokości zastrzeżonej w kolejnych umowach pożyczki.

(dowód: wydruk projektu umowy z 15.09.2015 r., k. 265-266, zeznania świadków: W. L., k. 273v-274, 421, M. P., k. 274v-275, 422, M. M., k. 275v-276, D. B., k. 276, C. S., k. 276v, 421v, Z. P., k. 277, T. P., k. 394-395, D. K., k. 419-420, zeznania powoda, k. 73-74, 442-443)

Pod koniec 2015 r. strony rozpoczęły negocjacje, mające na celu zwrócenie przez pozwanego 1.050.000 zł długu z tytułu pożyczek. Miało to nastąpić dzięki wystąpieniu pozwanego ze spółki (...) i przeznaczeniu na poczet wierzytelności powoda środków uzyskanych ze spłaty udziału pozwanego w majątku tej spółki. Po dalszych negocjacjach strony oraz trzeci wspólnik ostatecznie uzgodnili, że pozwany występując ze spółki na poczet spłaty swego udziału w jej majątku dostanie nieruchomości komercyjną spółki i jednocześnie zapłaci powodowi 500.000 zł przed podpisaniem umowy przeniesienia własności nieruchomości spółki na pozwanego a pozostałe 550.000 zł do końca marca 2016 r. Strony ustaliły, że zabezpieczeniem spłaty tej ostatniej kwoty będzie majątek osobisty żony i ojca pozwanego. W związku z tym pod koniec lutego 2016 r. na polecenie powoda jego pracownik przygotował (przy wykorzystaniu zapisanej w pamięci komputera elektronicznej wersji poprzedniej umowy) umowę pożyczki z datą 1 marca 2016 r. na kwotę 550.000 zł i udał się z nią do żony i ojca pozwanego, którzy ją podpisali.

W dniu 29 lutego 2016 r. (...) spółki (...) zawarli umowę o wystąpieniu pozwanego ze spółki, w której ustalili, że wartość przysługującego temu ostatniemu udziału w majątku spółki wynosi 1.500.000 zł i że tytułem jego spłaty otrzyma on prawo użytkowania wieczystego nieruchomości spółki położonej w P. oraz własność posiadawionych na niej budynków i budowli. W dniu 1 marca 2016 r. wspólnicy zawarli w formie aktu notarialnego umowę realizującą powyższe uzgodnienia. Przed podpisaniem tej umowy w kancelarii notarialnej pozwany przekazał powodowi 500.000 zł gotówką tytułem spłaty części pożyczki. W związku z tym pozwany podpisał wcześniej przygotowaną i podpisaną już przez jego żonę i ojca oraz przez samego powoda umowę pożyczki. Umowa ta przewidywała, że pozwany odda pożyczoną kwotę 550.000 zł wraz z oprocentowaniem wynoszącym 10 % rocznie do 31 marca 2016 r., a także, że zabezpieczeniem jej spłaty jest majątek pozwanego, jego żony i ojca. Mimo upływu terminu, pozwany nie zapłacił tej kwoty.

(dowód: kopia projektu umowy z 1.01.2016 r., 11.01.2016 r. i 1.03.2016 r., k. 265-272 umowa o wystąpieniu wspólnika ze spółki, k. 85-91, umowa pożyczki z 1.03.2016 r., k. 12, zeznania świadka M. P., k. 274v-275, zeznania powoda, k. 73-74, 442-443)

Pismem z 4 kwietnia 2016 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty pożyczki -550.000 zł, odsetek kapitałowych za okres od 31 marca 2016 r. - 4.520,55 zł i kary umownej -301,37 zł. Pozwany otrzymał to wezwanie, ale w żaden sposób nie zareagował na nie.

(dowód: pismo z 4.04.2016 r., k. 10, zeznania pozwanego, k. 443v)

Od około 2010 r. pozwany ma problemy z płynnością finansową. W związku z tym miał długi wobec swoich kontrahentów. Był zadłużony także w ZUS oraz w Urzędzie Skarbowym w P. i podmioty te prowadziły wobec niego egzekucje. Od 2014 lub 2015 r. zaciągał pożyczki u Z. P. i z tego tytułu nadal jest u niego zadłużony. W lutym 2016 r. toczyły się przeciwko pozwanemu trzy postępowania egzekucyjne w związku z zadłużeniem z tytułu czynszu za najmowane przez niego lokale handlowe. Pozwany do połowy 2016 r. korzystał z kredytu obrotowego, którego limit od lat był wykorzystany w całości.

(dowód: zajęcia komornicze, k. 66-68, zawiadomienia, k. 69-71, zeznania świadków D. B., k. 276 i Z. P., k. 277, zeznania pozwanego, k. 246v, 444)

Podstawę dla powyższych ustaleń stanowiła następująca ocena zgromadzonego materiału.

W myśl art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów te fakty, które podniesione przez jedną ze stron zostały potwierdzone przez drugą, gdyż ich przyznanie nie wywoływało żadnych wątpliwości. Stosownie do art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze

wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Strony nie wypowiedziały się wyraźnie co do części swoich twierdzeń. Odnośnie niektórych z nich z przebiegu rozprawy wynikało, że nie było ich intencją im zaprzeczać, a ponadto znajdowały one potwierdzenie w wynikach rozprawy. Mając to na uwadze Sąd uznał wynikające z nich fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Części ustaleń Sąd dokonał na podstawie kserokopii dokumentów prywatnych. Zgodność tych kopii, które stały się podstawą ustaleń, z oryginałami nie była przez żadną ze stron kwestionowana i nie wywoływała wątpliwości Sądu. Złożenie przez daną stronę kopii dokumentów w istocie stanowiło zgłoszenie przez nią twierdzeń o faktach co do istnienia dokumentu o formie i treści wynikającej z kopii. Niezakwestionowanie tych kopii przez drugą stronę stanowiło więc również nie wypowiedzenie się o tych faktach, co pozwalało uznać je za przyznane, gdyż wyniki rozprawy potwierdzały je (art. 230 k.p.c.).

Sąd uznał, że nie mogą stanowić podstawy ustaleń kopie deklaracji podatkowych pozwanego (k. 425-441), gdyż zostały złożone przez niego w takim momencie rozprawy, że druga strona nie była w stanie już się do nich odnieść, tak w zakresie zgodności z oryginałami, jak i treści. Wykluczało to zastosowanie w tym zakresie art. 230 k.p.c. i uznanie za przyznane twierdzeń pozwanego, co do istnienia i treści tych dokumentów. Jednocześnie kserokopie deklaracji stanowiły dowód o zbyt niskiej mocy dowodowej, aby tylko na ich podstawie czynić istotne ustalenia, szczególnie że nie stało na przeszkodzie, aby pozwany złożył odpisy tych dokumentów poświadczone przez jego pełnomocnika lub przez urząd skarbowy, w którym deklaracje zostały złożone.

Dokumenty prywatne, które stały się podstawą ustaleń, nie budziły wątpliwości co do swojej autentyczności i - w zakresie objętym ustaleniami - co do zgodności treści z prawdą, jak też nie były przez strony podważane pod jakimkolwiek względem. Strony większość dokumentów prywatnych złożyły w odpisach poświadczonych za zgodność z oryginałami przez reprezentujących ich pełnomocników – radcę prawnego i adwokata. Te poświadczenia korzystały z domniemania prawnego zgodności treści z prawdą (art. 129 § 3 k.p.c. w zw. z art. 244 k.p.c.), które w żadnym przypadku nie zostało obalone.

W tym kontekście należy zaznaczyć, że pozwany nie przeczył, że podpisał umowę z 1 lipca 2015 r., której odpis powód dołączył do pozwu (k. 14), ale jedynie, że umowa nie została wykonana a jej oryginał został w związku z tym zniszczony. Wobec tego prawdziwość samego poświadczenia zgodności złożonego odpisu z oryginałem przez pełnomocnika powoda nie budziła wątpliwości. W tej sytuacji nie było potrzeby badania, czy pełnomocnik powoda kiedykolwiek widział oryginał tej umowy i czy miał podstawy do wystawienia poświadczenia zgodności odpisu z tym oryginałem.

Sąd uznał złożone przez pozwanego kopie dokumentów obrazujących wysokość jego przychodów ze sprzedaży koni i nieruchomości (k. 326-368) za nieprzydatne do poczynienia istotnych w sprawie ustaleń. W szczególności nie potwierdzały one tezy dowodowej, na poparcie której zostały złożone, że sytuacja majątkowa pozwanego była bardzo dobra i w związku z tym nie musiał się on uciekać do stałego pożyczania pieniędzy od powoda. Zauważyć należy, że sama wysokość przychodów przedsiębiorcy nie stanowi wystarczającego dowodu nie tylko na to, że osiąga ze swojej działalności wysokie zyski, ale nawet na to, że w ogóle je osiąga. Uzyskane przez pozwanego ceny sprzedaży nieruchomości i koni w żaden sposób nie dowodzą, że sprzedaż nastąpiła z zyskiem, a tym bardziej, że był to zysk wysoki. Bez znajomości cen nabycia koni i nieruchomości przez pozwanego oraz kosztów, jakie ponosił w związku z tą działalnością, w ogóle nie może być mowy o przyjęciu, że były to transakcje zyskowe. Sam fakt sprzedaży nie musiał być efektem dobrze prosperującej działalności, gdyż równie dobrze mógł być przejawem jego kłopotów finansowych zmuszających go do wyprzedania aktywów, nawet ze stratą, celem pokrycia jakichś wydatków.

Do wykazania, że sprzedaż nieruchomości i koni przynosiła wysokie zyski były więc potrzebne jeszcze inne wiarygodne dowody, których jednak pozwany nie zaoferował. Dowodem takim nie były zeznania jego żony w charakterze świadka, gdyż Sąd uznał je za niegodne zaufania z przyczyn, o których będzie niżej mowa. Takim dowodem nie były też kopie deklaracji podatkowych pozwanego ze względów, o których była wyżej mowa.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga też to, że nawet ustalenie dochodów pozwanego na poziomie, na który się powoływał (por. kopie deklaracji podatkowych), wcale nie wykluczało tego, że miał on problemy z płynnością i w związku z tym stale pożyczał pieniądze u powoda. Wszak niewątpliwie są pożyczki zaciągane przez niego w spółkach (...) oraz u M. P. i Z. P.. Oznacza to, że według własnych jego twierdzeń i niewątpliwych faktów powoływane przez niego dochody nie były wystarczające dla sfinansowania wszystkich jego wydatków i musiał uciekać się do wielu pożyczek.

Sąd uznał za w pełni godne zaufania zeznania świadków D. B. i Z. P.. Świadców ci są osobami obcymi wobec obu stron procesu. Nie łączą ich z nimi i nigdy nie łączyły żadne silniejsze osobiste albo materialne więzi i nie pozostają wobec nich w stosunku zależności. Nie byli więc emocjonalnie zaangażowani po którejś ze stron albo w inny sposób uwikłani w konflikt między nimi. Dzięki temu nie byli zainteresowani korzystnym dla którejś z nich wynikiem procesu. Dlatego nie zachodziła obawa, że będą świadomie składali stronnicze zeznania, jak również, że będą, choćby nieświadomie, tendencyjni w swoich zeznaniach. Analiza treści ich zeznań potwierdzała, że są one pozbawione stronniczości. Były one dość lakoniczne i ogólne. Świadców szczerze przyznawali, że nie mają szczegółowej wiedzy odnośnie udzielanych pozwanemu przez powoda pożyczek. Wskazywali źródła swojej wiedzy na ten temat i sposób jej powzięcia i korespondowały one z jej zakresem przekazany w trakcie zeznań. Ich wypowiedzi nie zawierały stwierdzeń nielogicznych, czy sprzecznych z zasadami wiedzy i doświadczenia. Świadców nie komentowali podawanych faktów i nie wyrażali własnych opinii, ani ocen. Z tych przyczyn Sąd uznał, że wśród wszystkich świadków zeznania D. B. i Z. P. mają najwyższą moc dowodową i mogą stanowić probierz prawdziwości innych zeznań.

Sąd uznał za wiarygodne w całości także zeznania świadków: W. L., M. P., C. S., M. M. i T. P.. Były to osoby, które łączą lub w niedalekiej przeszłości łączyły takie związki z powodem, że mogły je skłaniać do składania nieprawdziwych lub stronniczych zeznań. Ani treść ani sposób składania przez nich zeznań nie potwierdziły jednak tego typu obaw. Były one konkretne, spójne i logiczne. Były też stanowcze, a przy tym nie wykazywały cech kłamliwości, jak niepewność, kluczenie, wahanie, co można zaobserwować na nagraniu. Co do istotnych okoliczności świadków byli pewni swoich słów, a jednocześnie nie rozwodzili się, tylko mówili krótko, koncentrując się na faktach. Potrafili przekonująco wyjaśnić wszystkie wątpliwości podnoszone przez stronę pozwaną odnośnie podawanych przez nich faktów (W. L., M. P. i C. S. uczynili to podczas uzupełniającego przesłuchania, k. 421-422). Nie było u nich widać skłonności do tendencyjności na korzyść powoda. Nie przedstawiali samorzutnie żadnych korzystnych dla niego faktów, czy ocen, ale ograniczali się do odpowiedzi na pytania.

Przede wszystkim jednak podkreślenia wymaga, że zeznania świadków W. L., M. P., C. S., M. M. i T. P. wzajemnie się potwierdzały i uzupełniały, jak też znajdowały potwierdzenie w innych godnych zaufania dowodach, tworząc wraz z nimi spójny i klarowny obraz zdarzeń. I tak, zeznania omawianych świadków były zgodne z zeznaniami świadków D. B. i Z. P. oraz znajdowały oparcie w dokumentach: umowach pożyczki między pozwanym a spółką (...), umowach pożyczki stron z 1.07.2015 r. i z 1.03.2016 r., wezwaniu do zapłaty z 4 kwietnia 2016 r., jak też projektach umów pożyczki (k. 265-272). W tym zakresie podkreślić trzeba zwłaszcza dwie następujące okoliczności.

Porównanie formy i treści umów pożyczki zawieranych przez pozwanego ze spółką (...) i z powodem wskazuje na ich daleko idące podobieństwo, które potwierdza zeznania świadka W. L., że kolejne umowy pożyczki między stronami przygotowywał w oparciu o wzór w postaci jednej z umów pożyczki między pozwanym a spółką (...). Podkreślenia wymaga, że to tłumaczy, dlaczego w umowach między stronami w ich § 2 znalazło się słowo „przekazać”, mylnie sugerujące, że w chwili podpisywania umowy kwota pożyczki nie została jeszcze przekazana. Znajdowało się ono w umowach między pozwanym a spółką (...), gdyż w ich przypadku kwoty pożyczki były przekazywane przelewem po podpisaniu umowy. Z tych umów zostało przejęte do umów między stronami i omyłkowo pozostawione, choć w przypadku tych umów było już nieadekwatne do sytuacji.

Skierowane przez powoda do pozwanego wezwanie do zapłaty z 4 kwietnia 2016 r., w połączeniu z zeznaniami pozwanego pośrednio potwierdzało zadłużenie tego ostatniego z tytułu pożyczek. Pozwany przyznał, że otrzymał to pismo, jednakże nie zareagował na nie w żaden sposób (k. 443v). Ten niewątpliwie brak reakcji pozwanego na wezwanie pośrednio potwierdza, że wskazane w nim zadłużenie faktycznie istniało. W przeciwnym razie pozwany niewątpliwie podjąłby jakieś kroki, żeby wyjaśnić, dlaczego powód nagle, nie stąd ni zowąd domaga się od niego

550.000 zł. Trudno sobie wyobrazić, że, gdyby nie był powodowi nic winien, mógłby uznać za „blef” czy jakieś nieporozumienie wezwanie do zapłaty takiej kwoty, zawierające dodatkowo zagrożenie skierowaniem sprawy na drogę sądową i sporządzone przez radcę prawnego. Z całą pewnością skłoniłoby to pozwanego przynajmniej do wysłania wiadomości tekstowej (SMS) lub maila, a najpewniej do kontaktu telefonicznego, żeby wyjaśnić nieporozumienie. Nic takiego jednak nie nastąpiło. Wymowa tej bierności pozwanego jest jednoznaczna.

Zeznania D. K. i A. S. Sąd uznał za wiarygodne jedynie w części, w jakiej pozostawały w zgodzie z innymi, wyżej wymienionymi i ocenionymi jako wiarygodne dowodami. A. S. jest żoną pozwanego. Pozostaje więc z nim w bardzo bliskiej relacji rodzinnej. Dodatkowo nie pracuje, nie ma własnych źródeł dochodu, więc jest całkowicie finansowo zależna od niego. Spośród wszystkich świadków w jakiś sposób bliżej związanych z jedną ze stron procesu, związku (...) i pozwanego były z pewnością najmocniejsze. Była więc ona bardzo silnie osobiście i bezpośrednio zainteresowana korzystnym dla pozwanego wynikiem procesu. Oznaczało to, że prawdopodobieństwo składania przez nią nieprawdziwych lub tendencyjnych zeznań było bardzo wysokie, co samo w sobie zdecydowanie ujemnie rzutowało na ich siłę przekonywania. Przede wszystkim jednak Sąd uznał je za niegodne zaufania, a to z tego względu, że w kwestiach spornych nie znajdowały potwierdzenia w jakichkolwiek innych wiarygodnych dowodach, a jednocześnie były sprzeczne z dowodami, które Sąd uznał za godne zaufania. Podkreślenia wymaga, że co do sytuacji finansowej pozwanego oraz pożyczania przez niego pieniędzy od powoda były sprzeczne z zeznaniami najbardziej wiarygodnych świadków: D. B. i Z. P., a także pozostałych świadków W. L., M. P., C. S., M. M. i T. P.. Jej zeznaniom, że nie doszło do zwrócenia przez pozwanego części długu w kancelarii notarialnej, przeczyły przekonujące zeznania M. P..

Zeznania D. K. Sąd uznał za niegodne zaufania z powodu ich treści i sposobu składania. Świadek w odpowiedzi na pytania strony pozwanej podawał fakty, które podważały jego własne wcześniejsze zeznania (np. odnośnie spłaty przez niego zobowiązań pozwanego wobec M. P., czy też co do wielkości kwoty przekazanej pozwanemu na poczet wkładu we wspólne przedsięwzięcie), nie potrafił też przekonująco wyjaśnić niektórych kwestii (np. potwierdzeń przelewów pozwanego na jego rzecz, ceny sprzedaży uwidocznionej w projekcie aktu notarialnego, który miał być zawarty między nim a pozwanym) a na pytanie dotyczące celu pożyczania pieniędzy od pozwanego w ogóle odmówił odpowiedzi. Podczas składania zeznań świadek zachowywał się nerwowo, oglądał się na obie strony procesu, zwracał się do nich bezpośrednio, szukając u nich wybawienia z kłopotliwych dla siebie pytań, w końcu zaś nie odpowiedział na pytanie pozwanego o cel zawarcia umowy pożyczki, jeśli nie towarzyszyło jej przekazanie pieniędzy (zostało to utrwalone jedynie w protokole elektronicznym – nagraniu). Przez to jego zeznania Sąd ocenił jako nieszczerze.

Z tych przyczyn Sąd uznał zeznania A. S. i D. K. za wiarygodne tylko w takim zakresie, w jakim dotyczyły okoliczności bezspornych albo znajdujących potwierdzenie w wiarygodnym materiale dowodowym, gdyż tylko w tym zakresie nie budziły one wątpliwości.

Zeznania świadka H. S. były nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy. W większości potwierdził on jedynie fakty, co do których i tak nie było sporu.

Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem procesu, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Dlatego też ich zeznania muszą być szczególnie dokładnie weryfikowane, przede wszystkim przez konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Po takiej krytycznej ocenie zeznań powoda, Sąd uznał je za wiarygodne. Były one spójne i logiczne a przez to przekonujące. Przede wszystkim jednak znajdowały potwierdzenie w innym wiarygodnym materiale dowodowym oraz w zasadach doświadczenia życiowego. Wśród dowodów wspierających zeznania powoda szczególne miejsce zajmowały zeznania świadków D. B. i Z. P. ze względu na ich moc dowodową. Jednak także zeznania pozostałych świadków W. L., M. P., C. S., M. M. i T. P. stanowiły mocne oparcie dla zeznań powoda. Przy czym podkreślenia wymaga, że wraz z zeznaniami wyżej wymienionych świadków zeznania powoda tworzyły koherentny i wiarygodny w świetle zasad doświadczenia życiowego obraz przebiegu zdarzeń.

Między zeznaniami świadków i powoda pojawiły się drobne rozbieżności. Nie podważały one przekonania o ich wiarygodności. Z jednej strony świadczyły one o tym, że zeznania nie były omawiane czy uzgadniane, tylko są własną i

spontaniczną relacją tych osób. Z drugiej zaś umacniały przekonanie o ich prawdziwości, gdyż wiedza i doświadczenie wskazują, że pochodzące od różnych osób opisy tych samych faktów nigdy nie są identyczne. W sytuacji takich rozbieżności Sąd dał wiarę zeznaniom świadków z uwagi na wyższą siłę przekonywania ich zeznań.

Zeznania pozwanego dotyczące kwestii spornych Sąd uznał za niewiarygodne, gdyż były niespójne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. O jednym aspekcie niezgodności zeznań pozwanego z zasadami doświadczenia życiowego była już wyżej mowa w kontekście wezwania do zapłaty z 4 kwietnia 2016 r. – brak reakcji pozwanego na nie, daje się rozsądnie wytłumaczyć jedynie tym, że wskazany w nim dług faktycznie istniał. Pozwany nieprzekonująco tłumaczył też powody swego wystąpienia ze spółki (...) (k. 246v), zwłaszcza w kontekście wysokich zysków, jakie spółka osiągała. Gdyby go nie zmuszało do wystąpienia ze spółki, z pewnością nie zrezygnowałby z części tych zysków tylko dlatego, że jego zaangażowanie w pracę spółki było większe niż powoda. Znacznie bardziej prawdopodobne jest to, że musiał wystąpić ze spółki, żeby móc rozliczyć się z powodem albo przynajmniej wywołać wrażenie, że chce to zrobić.

Kompletnie niewiarygodne są twierdzenia pozwanego, że w zakresie terminu i sposobu wypłacenia pożyczki objętej umową z 1 lipca 2015 r. nie były prowadzone żadne negocjacje (k. 247). W okolicznościach sprawy jest to twierdzenie wręcz absurdalne, gdyż sprowadza się do tezy, że pożyczkobiorca z pożyczkodawcą nawet nie rozmawiał o sposobie i dacie przekazania pieniędzy, choć ustalił z nim datę ich zwrotu (§ 3 umowy). Pozwany zeznał też, że umknęło mu, że umowa pożyczki, którą zawarł z powodem i która według jego wersji nie została wykonana, nie zawierała postanowień dotyczących terminu i sposobu przekazania mu pieniędzy oraz, że nawet jej dokładnie nie przeczytał. Zaznaczyć tu trzeba, że odczytując jej treść dosłownie umowa w istocie przewidywała, że pożyczka będzie wypłacona „w dniu podpisania umowy” (§ 2). To, że pozwany nie miał tego świadomości (o czym świadczą jego zeznania, że przeoczył, że umowa nie zawiera postanowień w tym zakresie) i nie domagał się wypłacenia pieniędzy w dniu podpisania umowy, jednoznacznie przemawiało przeciw jego wersji wydarzeń. Pozwany jako przedsiębiorca i pożyczkobiorca, w tamtym czasie stale zaciągający kolejne pożyczki, mógł w umowie przeoczyć różne elementy, ale z pewnością nie tak ważne z jego punktu widzenia jak termin i sposób wypłacenia mu pieniędzy. To, że tak się stało świadczy o tym, że elementy te w istocie nie były dla niego istotne, co jest możliwe i prawdopodobne, jeśli pieniądze były mu już wcześniej wypłacone.

Zauważyć też należy, że w zeznaniach złożonych 7 czerwca 2017 r. pozwany przyjął inną wersję i twierdził, że nieustalenie sposobu i terminu przekazania pożyczki w obu umowach było wynikiem wspólnych uzgodnień stron (k. 443v), a więc działaniem świadomym a nie wynikiem przeoczenia. Nie była to jedyna sytuacja, że pozwany zgłosił odmienne niż wcześniej twierdzenia. Początkowo utrzymywał, że ma zadłużenie wyłącznie z tytułu bieżącego czynszu najmu (k. 244) a w zeznaniach złożonych 7 czerwca 2017 r. przyznał, że ma także inne długi (k. 444). Przy czym zauważyć trzeba, że na początku zeznań z 7 czerwca 2017 r. podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia jako zgodne z prawdą. W ten sposób jego zeznania stały się nie tylko niekonsekwentne, ale i niespójne i wewnętrznie sprzeczne. To zaś dodatkowo bardzo podważało zaufanie do nich.

Mało przekonujące były wyjaśnienia pozwanego co do tego, dlaczego podpisał umowę pożyczki z 1 marca 2016 r. i chciał jej wykonania, mimo tego że cel, na który miały być przeznaczone pieniądze z niej, stracił aktualność. Twierdzenie, że taka kwota „zawsze się w firmie przyda” (k. 247v), w sytuacji gdy pożyczka miała być udzielona jedynie do końca miesiąca i na wysoki procent, jest mało wiarygodne. Pożyczanie pieniędzy na tak krótki okres, jeśli nie chodzi zapobieganie utracie płynności, ma sens tylko jeśli się ma dobrze przemyślany sposób ich spożytkowania, gdyż w przeciwnym razie jest to wyrzucanie w błoto pieniędzy, które trzeba wydać na pokrycie oprocentowania. Niewiarygodne były tłumaczenia pozwanego, że w czasie trzech tygodni między dotarciem do powoda pisma z 7 marca 2016 r. i ewentualnym wypłaceniem mu przez niego kwoty pożyczki a terminem jej zwrotu mógł dokonać najpierw korzystnego zakupu nowego towaru za 550.000 zł a następnie jego sprzedaży z wysokim zyskiem (nagranie 01:53:10-01:59:26). W handlu odzieżą jest to czas ewidentnie za krótki.

Całkowicie niewiarygodna była relacja pozwanego dotycząca wysłania do powoda pisma z 7 marca 2016 r. (k. 247v i 444). W podawanych przez niego okolicznościach pozwany z pewnością nie wysłałby takiego pisma, gdyż byłoby to działanie bezcelowe gdyby, jak podaje, wcześniej skonfliktował się z powodem do tego stopnia, że przestał się z nim komunikować. Wszak w takiej sytuacji nie mógłby rozsądnie liczyć na jego pozytywną reakcję na suche pismo.



Gdyby w takich okolicznościach pozwany rzeczywiście chciał otrzymać pożyczkę, nie pisałby do powoda oficjalnego pisma, ale postarałby się o osobisty kontakt z nim, żeby go udobruchać i nakłonić do udzielenia pożyczki. Natomiast, jeśli na pożyczce by mu nie zależało, nie pisałby żadnego pisma. Prowadziło to do wniosku, że celem pisma nie było doprowadzenie do wykonania umowy, ale stworzenie mylnego wrażenia, że umowa pożyczki z 1 marca 2016 r. nie została przez powoda wykonana, aby uniknąć spłaty tego długu.

Pozwany przekonująco tłumaczył korzyści, jakie dawało mu pożyczanie pieniędzy od spółki (...) (nagranie 02:22:00-02:24:30), zauważyć jednak należy, że pożyczał znaczne kwoty także od spółki (...), M. P. i Z. P., co już tego rodzaju korzyści mu nie przynosiło. Świadczy to jednoznacznie o tym, że pożyczki od spółki (...) nie zaspokajały jego zapotrzebowania na gotówkę. To zaś dodatkowo uwiarygodnia konieczność korzystania także z pożyczek powoda.

Przede wszystkim jednak podkreślenia wymaga, że zeznania pozwanego co do kwestii spornych były sprzeczne z całym ocenionym jako wiarygodny materiałem dowodowym. Przede wszystkim świadkowie D. B., M. M., Z. P., W. L., M. P., C. S. i T. P. potwierdzili, że pozwany stale pożyczał od powoda znaczne kwoty. Świadek Z. P. zaprzeczył pierwotnym twierdzeniom pozwanego, że nie miał on żadnych długów poza wynikającymi z czynszu najmu. Podobnie świadek M. P.. Ten ostatni wskazał też, że powód otrzymał od pozwanego 500.000 zł tytułem zwrotu pożyczki w kancelarii notarialnej, co podważało stanowisko pozwanego w tym zakresie. Z kolei świadek D. B. zakwestionował twierdzenia pozwanego, że nie miał trudności finansowych w swojej działalności gospodarczej. Zeznania większości świadków przeczyły zeznaniom pozwanego o jego dobrej sytuacji finansowej. Jednocześnie zeznania pozwanego nie miały oparcia w żadnych wiarygodnych dowodach. Przesądzało to o niemożności obdarzenia ich zaufaniem.

Na marginesie zaznaczyć jeszcze należy, że nieprawdziwość zeznań pozwanego dotyczących jego dobrej sytuacji finansowej, poza zeznaniami wymienionych wyżej świadków, potwierdzały także znane Sądowi z urzędu fakty, które nastąpiły już po wydaniu wyroku. Mianowicie pozwany 19 czerwca 2017 r. wniósł o zwolnienie go od opłat należnych od zarzutów, które wniósł przeciwko nakazom zapłaty w postępowaniu nakazowym, wydanym przez Sąd na skutek pozwów Z. P., w których ten domaga się zwrotu udzielonych pozwanemu pożyczek. We wnioskach pozwany powołał się na niemożność poniesienia opłat bez uszczerbku utrzymania koniecznego siebie i rodziny. Zauważyć należy, że w toku zeznań w dniu 7 czerwca 2017 r. pozwany wyraził zdziwienie tym, że o zwolnienie od opłat należnych od złożonych przez nią zarzutów wniosła jego żona i podkreślił, że ich sytuacja majątkowa jest dobra (k. 444).

Sąd oddalił wnioski powoda o przeprowadzenie dowodów z opinii biegłych (k. 442), gdyż zmierzały one do wykazania okoliczności, które w ocenie Sądu zostały już dostatecznie wyjaśnione (art. 217 § 3 k.p.c.).

### **Sąd zważył, co następuje:**

W dniu 1 marca 2016 r. strony zawarły umowę, która nazwały umową pożyczki. Jednak na jej podstawie pozwany nie pożyczył od powoda żadnych pieniędzy. Jej rzeczywista treść w istocie sprowadzała się ona do tego, że powód zgodził się, aby pozwany swoje zadłużenie względem niego z tytułu wcześniejszych pożyczek zwrócił mu w przedłużonym terminie - do 31 marca 2016 r. Cel tej umowy strony mogły prościej osiągnąć w inny sposób, np. w drodze zmiany wcześniejszej umowy pożyczki, ale w ramach swobody umów rozwiązanie, które wybrały, z pewnością nie było niedopuszczalne.

Zgodnie z art. 354 § 1 k.c., dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom. Na mocy umowy z 1 marca 2016 r. pozwany zobowiązał się zwrócić powodowi wcześniej pożyczone od niego 550.000 zł z oprocentowaniem w wysokości 10 % rocznie do dnia 31 marca 2016 r. Odsetki w umówionej wysokości nie przekraczały poziomu odsetek maksymalnych z art. 359 § 2<sup>1</sup> k.c., więc ich zastrzeżenie było w całości ważne. Pozwany nie zwrócił długu do 31 marca 2016 r. Zatem od 1 kwietnia 2016 r. treścią jego zobowiązania było zapłacenie powodowi sumy 554.520,55 zł, w tym 550.000 zł tytułem należności głównej i 4.520,55 zł tytułem oprocentowania umownego. Pozwany nie wykonał tego zobowiązania, co kreowało po stronie powoda dochodzone pozwem roszczenie o wykonanie umowy.

Powód domagał się zasądzenia odsetek od kwoty 554.520,55 zł od dnia 1 kwietnia 2016 r. Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl zdania pierwszego § 2 art. 481 k.c., jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Opóźnienie ma miejsce wówczas gdy dłużnik nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie. Pozwany był zobowiązany do zapłaty kwoty 554.520,55 zł do 31 marca 2016 r., dlatego od następnego dnia popadł w opóźnienie z zapłatą tej kwoty. Za czas tego opóźnienia powodowi należały się ustawowe odsetki za opóźnienie, z tym że jedynie od kwoty 550.000 zł, a to z uwagi na treść art. 482 k.p.c., który zakazuje żądania odsetek od zaległych odsetek za czas przed wytoczeniem o nie powództwa. Zatem od 4.520,55 zł powodowi należały się ustawowe odsetki za opóźnienie dopiero od dnia złożenia pozwu, czyli od 6 maja 2016 r. Ponieważ Sąd orzekając pomyłkowo nie uwzględnił zakazu anatocyzmu z art. 482 § 1 k.c., zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od 1 kwietnia 2016 r. od całego długu.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł, jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął w punkcie II wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. Powodowie jako wygrywającemu proces przysługiwał od pozwanego zwrot jego kosztów. Składały się na nie opłata od pozwu - 27.727 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa - 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika powoda - 14.400 zł.

/-/SSO Marcin Garcia Fernandez